

Punkta Mt 14, 22-33

Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocząc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca): Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się wyobrazić sobie całą tę scenę. Z jej szczegółami i może sami będziemy w niej obecni.

Wprowadzenie II (Prośba): Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o większe zaufanie do Pana Boga.

1. WYSZEDŁ SAM ABY SIĘ MODLIĆ

Ewangelia jaką usłyszymy w najbliższą niedzielę jest krótką relacją z podróży przez Jezero Galilejskie. Jednak jest kilka elementów, które dla nas mogą być ważne. Zobaczmy, że cała historia zaczyna się od tego, że Jezus po nauczaniu, po ciężkiej pracy chce znaleźć miejsce odosobnienia i chce się pomodlić. Wydawałoby się, że kto jak kto ale Jezus modlitwy nie potrzebuje, a jednak On też się modlił. Jest kilka takich fragmentów, które mówią o tym, że Jezus wchodził na górę, albo szuka miejsca odosobnienia aby się pomodlić. Nie dziwny się więc, że w nas jest pragnienie modlitwy. Różnie je realizujemy, różnie nam to wychodzi w praktyce ale pragnienie modlitwy mamy i za to na pewno należy Panu Bogu dziękować.

A przy okazji warto zatrzymać się i popatrzeć jak ta nasza modlitwa wygląda. Od ostatnich rekolekcji już trochę czasu minęło. Niejedno zniechęcenie już nas dopadło i jaki miało wpływ na moją modlitwę? Czy za bardzo jej sobie nie skracam? Czy moja modlitwa jest przygotowana? Czy mam swoje miejsce, swój czas na modlitwę? Może to podstawy ale warto od czasu do czasu po raz kolejny odpowiedzieć sobie na te same pytania.

2. CZEMU ZWĄTPIŁEŚ MAŁEJ WIARY?

W każdej interakcji między uczniami a Jezusem Piotr jest na pierwszym miejscu. Pierwszy pośród równych, jak mówi się dzisiaj o prymacie Papieża. Ale ta sytuacja Piotra może być ważna dla każdego z nas. Ponieważ my również jak On w tym momencie narażeni jesteśmy na różne niebezpieczeństwa. Na lęki, strachy czy zjawy. My również słyszymy Jezusa i idziemy za nim, nawet po wodzie. Ale kiedy zbliża się wiatr niepewności, wątpimy i zaczynamy tonąć. I podobnie jak Piotra, Jezus chwytą nas za rękę dzięki czemu nie toniemy.

To wydarzenie z Piotrem pokazuje, że Jezus nas nie pozostawia samym sobie w trudnościach. Albo do nas mówi albo wyciąga do nas rękę. Dlatego warto z Nim porozmawiać o tym gdzie ja szukam pomocy w swoich trudnościach? Czy ufam Mu na tyle aby wyjść ze swojej łodzi bezpieczeństwa i wejść na wody niepewności?

Do kogo wyciągam rękę, prosząc o pomoc? Czy słyszę Jego wołanie – **Przyjdź**. A jeśli nie, to co mi je zagłusza.

Warto o tym wszystkim porozmawiać z Jezusem

Ojcze nasz